

Ks. JAN TWARDY

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Teologiczny

ZASADA CHRYSOCENTRYZMU W KAZNODZIEJSTWIE

Kierując się zasadą koncentracji chrystologicznej w teologii i kaznodziejstwie, stawiamy pytanie, jakie treści kerygmaticzne powinniśmy akcentować, na jakich głównych tematach skupiać posługę słowa, aby wierni mogli ciągle pogłębiać i poszerzać swoją wiedzę religijną i zarazem coraz ściślej się jednoczyć z Bogiem. Spróbujmy na to odpowiedzieć, uwydatniając węzłowe aspekty chrystocentryzmu. Chodzi o to, by we wszystkich formach kaznodziejskich w centrum naszej uwagi znajdowało się dzieło zbawcze Chrystusa. Głoszenie Chrystusa jako jedyne Zbawiciela człowieka¹, przybliżanie słuchaczom Jego słów i czynów powinno w pewnym stopniu przenikać kaznodziejstwo, jego rodzaje i aspekty. Zbawienie dokonane kiedyś uobecnia się dzisiaj w Kościele i zmierza do swej eschatycznej pełni w Paruzji.

Chcąc dziś głosić kazanie o Chrystusie i przybliżać wiernym pełny Jego obraz, należy zatem mówić o Bogu jedynym i Trójcy Świętej, Duchu Świętym, Kościele, liturgii, eschatologii i zasadach życia chrześcijańskiego. Przy czym w niniejszym artykule ograniczymy się do czterech pierwszych aspektów, a dwóm ostatnim poświęcimy osobne publikacje.

1. Chrystocentryzm w nauczaniu o Bogu jedynym i trójosobowym

Ponieważ Jezus Chrystus jest wcielonym Synem Bożym, dlatego nauczanie o Nim zawsze się wiąże z mówieniem o Bogu. Nauczanie o Chrystusie ma ze swej natury charakter teocentryczny. Według Józefa Ratzingera chrystocentryzm ma tylko wtedy sens, jeżeli w Jezusie rozpoznajemy Chrystusa, jeżeli chrystocentryzm jest teocentryczny. W tym rozumieniu chrystocentryzm jest ściśle związany z teocentryzmem². Jezus Chrystus jako Mesjasz oczekiwany przez naród

¹ Wskazuje na to obszernie Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Jesus*. O jedyności i powszechności zbawczej Chrystusa i Kościoła, Kraków 2000, nr 5-8, 13-15.

² „Chrisozentrik hat folglich nur Sinn, wenn sie in Jesus den Christus erkennt, wenn sie Theozentrik ist (...) Christozentrik setzt das Ereignis der Menschwerdung Gottes voraus und ist Dauer letzten Endes nichts anderes als Theozentrik“ – J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, München 1973, s. 48; tenże, *Christozentrik in der Verkündigung?*, Trierer Theologische Zeitschrift 70 (1961), s. 1-14.

wybrany potwierdził starotestamentową naukę o Bogu jedynym, który powiedział przez proroka Izajasza: „(...) bo Ja jestem Bogiem i nikt inny!” (Iz 45,22). Przez swoje nauczanie i działanie zbawcze Chrystus objawił tę prawdę ludziom, gdy m.in. powoływał się na tekst ze Starego Testamentu: „Słuchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie” (Pwt 6,4; Kpł 19,18). Uczonemu w Piśmie „Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: słuchaj, Izraelu, Pan Bóg jest jedynym Panem»” (Mk 12,29). W modlitwie arcykapłańskiej Zbawiciel prosił Boga Ojca słowami: „Aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3. Zob. Jud 4–5). Nauka Chrystusa jest potwierdzeniem słów Starego Testamentu o jedynym Bogu: „(...) a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego” (Pwt 4,39).

Katechizm Kościoła katolickiego poucza: „Bóg jest jedyny; nie ma innego Boga jak tylko jedyny. «Wiara chrześcijańska wierzy i wyznaje, że jest jeden Bóg co do natury, substancji i istoty» (*Katechizm Rzymski*, 1, 2, 8)” (KKK 200). Dlatego współczesny kaznodzieja powinien jasno i przekonująco mówić słuchaczom o tym, że Bóg istnieje, jest jeden, niezmienny, wieczny i nieśmiertelny. Tym bardziej w obliczu propagowanego indyferentyzmu religijnego, relatywizmu i tendencyjnego religioznawstwa, częściej należy pouczać o Bogu jedynym³. Jednym z tematów homilii, kazań tematycznych lub konferencji będzie artykuł wiary: „Wierzę w jednego Boga”.

Bardzo konkretne wskazania podał kard. Ratzinger odnośnie do kazania o Bogu, pisząc, że sługa słowa powinien mówić o tym, że Bóg jest Stwórcą i Panem, Słowem (Logosem) i że jest obecny w Jezusie Chrystusie. Należy też mówić o Bogu w świetle Prawa i Ewangelii, opierając się na przypowieściach Jezusa i doświadczeniach ludzi świętych, a takie kazanie o Bogu powinno wprowadzać w modlitwę i z niej wypływać⁴. Mówiąc o Bogu, należy pouczać, że jest on naszym miłującym Ojcem (Por. Iz 63,15 n.), który lituje się nad swoimi dziećmi (Ps 103,13), nie opuszcza ich (Ps 27,10)⁵. Szczególnie zaś poucza nas o tym Jezus Chrystus, który Boga nazwał Ojcem (Łk 2,49), On sam objawił Boga jako Ojca i kazał mówić do Niego „Ojcze nasz” (Mt 6,9), a w przypowieści o ojcu i dwóch synach pouczył o kochającym i miłosiernym Bogu (Łk 15,11-32). Przez Jezusa Bóg Ojciec zwrócił się do grzeszników i obdarzył ich nowym życiem, którego nie mogli sobie wysłużyć⁶. Dlatego też kaznodzieja będzie częściej przybliżał wiernym „Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1,3; 1 Tes 1,1; Ga 1,3; 2 Kor 1,2). Ks. Alois Schwarz pisze, że we współczesnej chrześcijańskiej posłudze słowa należy koncentrować się na nauczaniu o Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

³ Zob. J. Kudasiewicz, *Poznawanie Boga Ojca*, Kielce 200, s. 11-27; M. Duda, *Jak współczesnej młodzieży mówić o Bogu?*, Częstochowskie Studia Teologiczne 30 (2002), s. 239-248; *Rok Boga Ojca w Polsce i po polsku. Z ks. Józefem Kudasiewiczem – prof. KUL rozmawia Olga Błaszczak*, w: J. Kudasiewicz, H. Witzcyk, *Rok Boga Ojca*, Kielce 1999, s. 11-37; tamże, J. Kudasiewicz, *Wstęp*, s. 5-9.

⁴ J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, s. 101-118.

⁵ A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, Warszawa 1983, s. 36.

⁶ Tamże, s. 37.

Trzeba pouczać słuchaczy, że Bóg jest początkiem i Stwórcą życia nowego człowieka. Natomiast kazanie o tym Ojcu musiałyby zawierać zachętę do naśladowania Chrystusa ukrzyżowanego, który dla nas wysłużył synostwo Boże i upoważnił nas do nazywania Boga Ojcem (Ga 4,4-6)⁷. Tak więc mówienie o Bogu ma swój wymiar chrystocentryczny i wiąże się szczególnie ze zbawczym misterium paschalnym⁸. Można by nawet powiedzieć, że nauczanie o Bogu jedynym i Trójcy Świętej, czyli o Bogu trójosobowym, jest konsekwencją chrystocentryzmu.

Nauczając o Bogu jedynym, należy zatem mówić o Trójcy Przenajświętszej. Kard. Józef Ratzinger postuluje, aby, głosząc kazanie o Bogu, mówić o Bogu jako Ojcu, Synu i Duchu Świętym⁹. Według tego teologa nauczanie o Trójcy jest identyczne z jego chrystocentryzmem, z orędziem o działaniu Boga dla dobra człowieka i świata. Chodzi o ukazywanie drogi życia człowieka, która prowadzi do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym¹⁰. Jezus Chrystus objawił nam istnienie i działanie Trójcy Przenajświętszej, nauczał o Bogu Ojcu, mówił o swojej ścisłej więzi z Nim, był Mu posłuszny aż do śmierci, nieustannie modlił się do Niego (KKK 238-242). Bóg Ojciec objawił, że Jezus Chrystus jest Jego umiłowanym Synem, posłanym na świat, gdzie dla zbawienia ludzi przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Jezus Chrystus objawił ludziom, że jest Synem Bożym, równym Bogu Ojcu. Objawił także istnienie i działanie Ducha Świętego, a na krzyżu wysłużył zesłanie Go ludziom jako pierwszego daru dla wierzących, a następnie posłał Kościołowi obiecane Pocieszyciela i Ducha Prawdy.

O Trójjedynym Bogu możemy mówić przede wszystkim dzięki Chrystusowi i Jego zbawczemu dziełu. Cała Trójca Święta objawiła się w nauczaniu i dziele Chrystusa. Jego dzieło zbawcze, wcielenie, odkupienie i uświęcenie, jest owocem działania Boga w Trójcy Świętej Jedynego. Przez dzieło stworzenia, odkupienia i uświęcenia Bóg objawia się jako miłość. Jest to miłość Boga, którą Ojciec okazuje ludziom przez Syna w Duchu Świętym. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Dla kaznodziei ważne jest wskazanie *Katechizmu Kościoła katolickiego*: „Objawiona prawda o Trójcy Świętej znalazła się od początku u źródeł żywej wiary Kościoła, przede wszystkim za pośrednictwem chrztu. Znajduje ona swój wyraz

⁷ Tamże, s. 38-39.

⁸ Tomasz Węclawski, rozwiązując postawiony przez siebie problem: „Jak mówić o Bogu” (w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przychylna, Kraków 2002, s. 27n.) wskazuje na teocentryczną perspektywę w misterium paschalnym, gdyż wydarzenie śmierci i zmartwychwstania Jezusa „pozwala dobrze widzieć i rozumieć całość Bożego dzieła” (tamże, s. 27) i wszystko, czego doświadczamy. Podobnie odpowiedź na pytanie: kim jest Jezus, „jest to także albo nawet przede wszystkim odpowiedź na pytanie: Kim jest Bóg” (tamże, s. 34). „Bóg cały staje w Nim przed nami i zwraca się do nas, żebyśmy Go teraz przyjęli (...) całe życie i nauczanie, działanie i śmierć, i zmartwychwstanie Jezusa jest jedną wielką przypowieścią o Bogu” (tamże, s. 35).

⁹ J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, s. 101-104.

¹⁰ „Trinitarische Verkündigung bedeutet ein und dasselbe wie christozentrische Verkündigung, nämlich die Auslegung des Weges der christlichen Existenz durch Christus im Geist zum Vater“.
– J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, s. 51.

w chrzcielnej regule wiary, sformułowanej w przepowiadaniu, katechezie i modlitwie Kościoła. Takie sformułowania znajdują się już w pismach apostołskich, jak świadczy o tym pozdrowienie przyjęte w liturgii eucharystycznej: «Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!» (2 Kor 13,13)» (KKK 249).

W nauczaniu o Trójcy Świętej kaznodzieja powinien przede wszystkim mówić o działaniu poszczególnych Osób Boskich, jak to czynią autorzy Nowego Testamentu. Z historią zbawienia wiążą oni objawienie Trójcy Świętej i kerygmat o jej dziełach¹¹. Przybliżając dzieła Osób Boskich, kaznodzieja pobudzi słuchaczy do uwielbienia i dziękczynienia, wezwie ich do gorącej modlitwy i współpracy z Niemi. Natomiast rozważania o istocie poszczególnych Osób Boskich i ich wzajemnych relacjach będą pomocne na ambonie, gdy kaznodzieja ukaże je przystępnie i pomoże przez to słuchaczom poznać Boga jako Miłość odwieczną i uwydatnić Jego działanie. O Trójcy Świętej mówimy zatem biblijnie, bardziej językiem Składu Apostolskiego niż językiem dogmatyki, w której znajdują odbicie spory chrystologiczne¹².

2. Akcentowanie chrystocentryzmu w nauczaniu o Duchu Świętym

O Duchu Świętym należy również nauczać teocentrycznie i chrystocentrycznie, w ścisłym związku z Trójcą Świętą. Przez długi czas po II Soborze Watykańskim polscy homileci mało akcentowali pneumatologiczny aspekt posługi słowa, a dopiero w ostatnim ćwierćwieczu ukazało się kilka artykułów na temat głoszenia kerygmatu o Duchu Świętym¹³. Warto również zwrócić uwagę na niektóre publikacje w języku niemieckim, których autorzy akcentują znaczenie pneumatologii w kaznodziejstwie¹⁴.

¹¹ J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, s. 50.

¹² Zob. A. Günthör, *Die Predigt*, Freiburg 1963, s. 133-135; H. Simon, *Kazanie biblijne. Teoria przepowiadania Bruno Drehera (1911-1971)*, Opole 1995, s. 93-94; A. Schwarz, *Praxis der Predigterbeitung. Neue Homiletik*, Graz 1986, s. 28-31.

¹³ Zob. S. Plaza, *O bardziej pneumatologiczny wymiar przepowiadania*, Ateneum Kapłańskie 77 (1985), t. 104, s. 407-409; A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 2, Warszawa 1980, s. 83-86; J. Nałaskowski, *Słowo Boże urzeczywistniające Kościół*, w: *Teologia przepowiadania słowa Bożego*, red. L. Kuc, Warszawa 1971, s. 107-108; H. Simon, *Chrystus żyje w słowie Bożym przez Ducha Świętego*, Homo Dei 60,1 (1982), s. 8-17; tenże, *Słowo i Duch. Zarys pneumatologicznej koncepcji przepowiadania według Rudolfa Bohrena*, w: *Veritati et caritati. W służbie teologii i pojednania (...)*, red. P. Jaskóła, Opole 1992, s. 223-235; J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem. Inspiracje psychologiczne w niemieckojęzycznych publikacjach homiletycznych 1970-1996*, Rzeszów 1998, s. 93-111; tenże, *Pneumatologiczny aspekt głoszenia słowa Bożego*, w: *Z Duchem Świętym w trzecie tysiąclecie*, red. J. Budniak, M.J. Uglorz, Cieszyn 2002, s. 137-149; S. Budzik, *Jak mówić o Duchu Świętym*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 62-68; J. Twardy, *Kaznodziejskie nauczanie o Duchu Świętym w roku liturgicznym*, Przegląd Homiletyczny 10 (2006), s. 71-83.

¹⁴ F. Klostermann, *Der Träger der Verkündigung*, w: *Handbuch der Verkündigung*, red. B. Dreher, Bd. I, Freiburg 1970, s. 368; W. Schütz, *Probleme der Predigt*, Göttingen 1981, s. 168;

Ks. Stanisław Budzik postuluje, aby o Duchu Świętym mówić biblijnie, czyli z Pisma Świętego czerpać obfite treści kaznodziejские¹⁵. „Sięgając do ksiąg biblijnych w poszukiwaniu sposobu mówienia o Duchu Świętym, spostrzeżemy od razu, że mówią one o trzeciej osobie boskiej językiem obrazowym, symbolicznym”¹⁶. Symbolem Ducha Świętego jest: woda, namaszczenie, ogień, obłok i światło, pieczęć, ręka, palec, gołębicą (por. KKK 694–701). Pismo Święte poucza, że całe życie i dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa, od poczęcia po zmartwychwstanie, pozostaje w ścisłym związku z Duchem Świętym¹⁷. „Całe posłanie Syna i Ducha Świętego w pełni czasu jest zawarte w fakcie, że Syn od chwili Wcielenia jest namaszczony Duchem Ojca: Jezus jest Chrystusem, Mesjaszem” (KKK 727). U progu publicznej działalności Chrystusa, podczas Jego chrztu w Jordanie, Duch Święty „zstąpił jakby gołębicą i spoczął na Nim” (Mt 3,16; por. Mk 1,10; Łk 3,22). W „mocy Ducha” (Łk 4,14) Chrystus naucza, czyni cuda, całej Jego działalności towarzyszy działanie Ducha Świętego¹⁸. Chrystus naucza o Duchu Świętym, zapowiada Jego przyjście i przygotowuje na nie swoich uczniów (KKK 692)¹⁹. Duch Święty jest obecny w dziele zbawczej męki i zmartwychwstania Chrystusa²⁰. „Gdy Chrystus zostaje uwielbiony (por. J 7,39), może ze swej strony tym, którzy w Niego wierzą, posłać od Ojca Ducha Świętego: przekazuje im swoją chwałę (por. J 17,22), czyli Ducha Świętego, który Go otacza chwałą (por. J 16,14)” (KKK 690)²¹. Duch Święty jest „pierwszym darem” Zmartwychwstałego Pana dla ludzi wierzących (IV Modlitwa Eucharystyczna)²². Chrystus zmartwychwstały posyła apostołów wyposażonych w dary Ducha potrzebne do głoszenia słowa Bożego. W Duchu Świętym Chrystus pozostaje obecny i działa w Kościele, a ponieważ Zbawiciel posiada Ducha w niezmiernie pełni, dlatego jest też źródłem Ducha Bożego²³.

Głęboką teologię zawierają określenia Ducha Świętego jako „Ducha Jezusa Chrystusa” (Rz 8,9; Flp 1,19), „Ducha Syna” (Ga 4,6), „Ducha wiary” (2 Kor 4,13). Dzięki Duchowi Świętemu możemy Jezusa nazywać Panem (1 Kor 1,23), modlić się do Boga: „Abba – Ojcze” (Rz 8,15; Ga 4,6). Zacytowane zwroty biblijne wskazują na ścisłą więź Chrystusa z Duchem Świętym²⁴. Duch Święty jest dawcą

R. Bohren, *Predigtlehre*, 4 Aufl., München 1980, s. 82-85; J. Rothermundt, *Der Heilige Geist und die Rhetorik. Theologische Grundlinien einer empirischen Homiletik*, Gütersloh 1984, s. 45-48.

¹⁵ S. Budzik, *Jak mówić o Duchu Świętym*, s. 62-68.

¹⁶ Tamże, s. 66.

¹⁷ Zob. J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej...*, s. 96-97.

¹⁸ A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, s. 44.

¹⁹ „Gdy Jezus zapowiada i obiecuje Ducha Świętego, nazywa Go «Parakletem», co dosłownie oznacza: «Ten, który jest wzywany przy czymś», *ad-vocatus* (J 14,16.26; 15,26; 16,17). Słowo «Paraklet» tłumaczy się zazwyczaj jak «Pocieszyciel», Jezus jest pierwszym Pocieszycielem. Sam Pan nazywa Ducha Świętego «Duchem Prawdy» – KKK 692.

²⁰ J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej...*, s. 96.

²¹ „W dzień Pięćdziesiątnicy (po upływie siedmiu dni paschalnych) Pascha Chrystusa wypełnia się przez wylanie Ducha Świętego, który zostaje objawiony, dany i udzielony jako Osoba Boska: Chrystus Pan ze swojej Pełni wylewa obficie Ducha (por. Dz 2,33-36)” – KKK 731.

²² J. Twardy, *Kaznodziejskie nauczanie o Duchu Świętym...*, s.78.

²³ A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, s. 44.

²⁴ Tamże, s. 44.

i rozdawcą życia, rozdziela swoje dary jak chce (1 Kor 12,11), jest siłą twórczą nowego życia oraz źródłem ostatecznej przemiany człowieka i świata. Dlatego też kaznodzieja powinien szczegółowo mówić o charyzmatkach, siedmiu darach Ducha Świętego i owocach jego działania (Ga 5,22)²⁵.

Duch Święty uobecnia dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa, a przez to strzeże Kościół przed złem, zachowuje go w wierności tradycji i wprowadza go we wszelką prawdę. On ujawnia Kościołowi nowe możliwości głoszenia Ewangelii, wskazuje na szerokie perspektywy pracy misyjnej i przynagla do zważania na znaki czasu²⁶. Dzięki działaniu Ducha Świętego zbawcze dzieło Chrystusa urzeczywistnia się dzisiaj w Kościele i w życiu chrześcijan. Duch Święty sprawia, że Chrystus jest obecny w głoszonym słowie, podobnie jak kiedyś był obecny w ciele Jezusa, przez działanie Ducha słowo Boże staje się ewangelią dla współczesnego człowieka²⁷. Szczególną uwagę koncentrują homileci niemieccy na twórczym działaniu Ducha, które polega na tym, że jest On Dawcą słowa, a bez Niego nie ma autentycznego głoszenia słowa Bożego. Chrystus zapowiada, że Duch Święty będzie mówił przez Jego uczniów (por. Mt 10,19-20), przypomni im wszystko, co Jezus powiedział (por. J 14,26). Dokonało się to w dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 2,4) i miało miejsce podczas nauczania św. Pawła w Efezie (Dz 19,6)²⁸. Duch Święty jest także darem słowa; otrzymali Go słuchacze Ewangelii, którzy uwierzyli (por. Dz 10,44-45; Dz 11,15). Cała posługa słowa czerpie światło i moc z działania Ducha Świętego²⁹.

Akcentowanie chrystocentryzmu w kaznodziejskiej pneumatologii wymaga również wskazywania na obecność i działanie Ducha Świętego w Kościele³⁰, którego Głową jest Jezus Chrystus. „Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego wypełnia się w Kościele, Ciele Chrystusa i Świątyni Ducha Świętego. To wspólne posłanie włącza już idących za Chrystusem do Jego komunii z Ojcem w Duchu Świętym: Duch przygotowuje ludzi, uprzedza ich swoją łaską, aby pociągnąć ich do Chrystusa. On ukazuje im zmartwychwstałego Pana, przypomina im Jego słowa i otwiera ich umysły na zrozumienie Jego Śmierci i Zmartwychwstania. Uobecnia im misterium Chrystusa, szczególnie w Eucharystii, aby pojednać ich z Bogiem i doprowadzić do komunii z Nim, aby przynosili «owoc obfity» (por. J 15,5.8.16)» (KKK 737). Duch Święty jednoczy ludzi z Chrystusem i budzi miłość bliźniego, jednoczy ludzi we wzajemnej miłości, tworzy z nich rodzinę dzieci Bożych, buduje wspólnotę Kościoła i przyłącza do niej nowych wiernych. Przed modlitwą mszalną o pokój i przekazaniem go wiernym w uroczystość Zesłania Ducha Świętego kapłan mówi: „Panie Jezu Chryste, Ty zesłałeś Ducha Świętego,

²⁵ B. Mokrzycki, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 319-320, J. Kudasiewicz, *Sakrament bierzmowania*, w: *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, red. tenże, Warszawa 1981, s. 135-155.

²⁶ A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, s. 44.

²⁷ J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej...*, s. 97.

²⁸ Tamże, s. 100-101.

²⁹ Tamże, s. 100-102.

³⁰ S. Budzik, *Jak mówić o Duchu Świętym*, s. 68-70.

aby obdarzyć Kościół jednością i pokojem”³¹. Duch Święty działa w liturgii Kościoła. „Przez sakramenty Kościoła Chrystus udziela członkom swego Ciała Ducha Świętego i Uświęciciela” (KKK 739).

Duch Święty wychowuje świadków Chrystusa i odpowiedzialnych apostołów Kościoła, uzdalnia ich do dawania świadectwa wiary w rodzinie, środowisku pracy, społeczeństwie. Maryja jest wzorem otwartości na działanie Ducha Świętego i najlepszym przykładem pełnej współpracy z Nim. „W Maryi Duch Święty objawia Syna Ojca, który staje się Synem Dziewicy. Ona jest krzewem gorejącym ostatecznej teofanii; napełniona Duchem Świętym pokazuje Słowo w uniżeniu Jego Ciała i pozwala Go poznać ubogim (por. Łk 2,15-19) i pierwocinom narodów (por. Mt 2,11)” (KKK 724).

Nie sposób mówić o Duchu Świętym bez Chrystusa i odwrotnie nie można w pełni ukazać zbawczego dzieła Chrystusa bez działania w Nim Ducha Świętego. Chrystologia i pneumatologia są ze sobą ściśle powiązane. Dlatego aspekt pneumatologiczny chrystocentryzmu wynika ze ścisłego związku nauczania o Chrystusie z nauczaniem o Duchu Świętym. Dokonane przez Chrystusa dzieło zbawienia ludzkości uobecnia i aktualizuje się ciągle w dziele uświęcenia człowieka i świata. Dzieło to prowadzi Chrystus, który jest obecny w Kościele i działa przez Ducha Świętego. Dlatego kaznodzieja będzie pamiętał, że z aspektem trynitarnym chrystocentryzmu wiąże się ściśle aspekt pneumatologiczny. Głosząc naukę i dzieło zbawcze Chrystusa, powinniśmy zarazem głosić działanie Ducha Świętego, który jest Duchem Ojca i Syna, „od Ojca i Syna pochodzi”³². Duch Święty wprowadza świat w „czasy ostateczne” (KKK 732), przygotowuje ludzkość na powtórne przyjście Chrystusa, pobudza ludzi do nawrócenia. Św. Bazyli Wielki mówi: „To za pośrednictwem Ducha Świętego następuje powrót do raj, wejście do Królestwa Niebieskiego, powrót do Synostwa, szczerłość w nazywaniu Boga naszym Ojcem, stawanie się uczestnikami łaski Chrystusa, posiadanie imienia dziecka światłości, udział w wiecznej chwale”³³.

Cała nasza wiara chrześcijańska jest odpowiedzią na działanie Trójcy Świętej, kieruje się do Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Nasze relacje z Bogiem i ludźmi opierają się na Duchu miłości. Można więc mówić o pneumatologicznym aspekcie w kaznodziejskim akcentowaniu chrystocentryzmu. Jest tak dlatego, bo nauczanie o Duchu Świętym ściśle wiąże się z chrystologią, jest konsekwencją chrystocentryzmu.

3. Potrzeba chrystocentryzmu w kaznodziejskim nauczaniu o Kościele

Należy również powiedzieć o eklezyjalnym aspekcie chrystocentryzmu. Przybliżanie słuchaczom pełnego obrazu Chrystusa wymaga mówienia o Jego obecności

³¹ *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 373*.

³² *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, s. 14*.

³³ *Liber de Spiritu Sancto*, 15, 36: PG 32, 132. Cyt. za KKK 1832.

i działaniu w Kościele. Stąd też konsekwencją przyjęcia zasady chrystocentryzmu w kaznodziejskiej posłudze słowa jest nauczanie o Kościele. Chodzi tu o dobre pojęte kazanie eklezjologiczne. Trzeba jednak zaznaczyć, że na temat tego rodzaju kazania homileci polscy piszą stosunkowo rzadko, chociaż jego treść należy do istotnych aspektów chrześcijańskiego kerygmatu³⁴. W homiletyce pierwszej połowy XX wieku postulowano, żeby kaznodzieja mówił na temat boskiego pochodzenia Kościoła, jego celu, znaczenia hierarchii kościelnej, dziejów. Miał przez to budzić u wiernych cześć i miłość do Kościoła oraz ożywiać poczucie jedności z nim, a także usuwać uprzedzenia do niego³⁵ i uwydatniać „dogmat o istnieniu i życiu Ciała mistycznego Chrystusa”³⁶. Ks. Jan Jaroszewicz pisze: „Można śmiało stwierdzić, że wszystkie dogmaty skupiają się w tej prawdzie (...) zwłaszcza Wcielenie, odkupienie, cała ekonomia łaski, mariologia”³⁷. Dlatego kaznodzieja musi bardzo akcentować znaczenie łaski, dzięki której wierni uczestniczą w boskiej naturze, są wszczępieni w Chrystusa, trwają w Nim i zasługują na życie wieczne. Powinien także wskazywać na znaczenie liturgii, modlitwy, sakramentów, a szczególnie podkreślać doniosłość Eucharystii jako ofiary składanej w imieniu wielkiej rodziny Bożej i potrzebę Komunii Świętej³⁸. Można powiedzieć, że kazania o mistycznym Ciele Chrystusa były ze swej istoty chrystocentryczne, tym bardziej gdy Pius XII wydał na ten temat swoją encyklikę *Mystici Corporis*³⁹. Kazanie o Chrystusie jest zarazem nauczaniem o Kościele, czyli Jego Ciele mistycznym.

Naszym obowiązkiem jest głosić całe dzieło zbawcze Chrystusa, ukazywać wiernym pełny Jego obraz (*totus Christus*). Wymaga to również mówienia o Kościele, który Chrystus założył po to, aby kontynuować i uobecniać dzieło zbawienia⁴⁰. Zmartwychwstały Pan żyje i działa w swoim Kościele i przez Kościół, jest głową Kościoła jako swego mistycznego Ciała, którego członkami są wszyscy ochrzczeni i wierzący.

Katechizm Kościoła katolickiego poucza: „Światłością narodów jest Chrystus, dlatego obecny Sobór Święty, zgromadzony w Duchu Świętym, gorąco pragnie oświecić wszystkich ludzi Jego blaskiem jaśniejącym na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu» (KK 1) (...) Sobór wskazuje, że artykuł wiary o Kościele całkowicie zależy od artykułów dotyczących Chrystusa. Kościół nie

³⁴ W zbiorowym podręczniku homiletyki z 1935 r. dwaj autorzy zajęli się tym zagadnieniem: J. Jaroszewicz, *Kazania o Kościele*, w: *Homiletyka duszpasterska*, Kielce 1935, s. 335-337 [dalej: HDp]; tenże, *Kazania o Ciele mistycznym Chrystusa*, w: HDp, s. 337-339. We współczesnej homiletyce polskiej na ten temat napisał: J. Seweryniak, *Jak mówić o Kościele dzisiaj*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 143-153. Natomiast niektórzy homileci piszący o teorii homilii wskazują na jej aspekt eklezjalny: E. Sobieraj, *Homilia według teologii posoborowej*, w: *Eucharystia w duszpasterstwie*, red. A. L. Szafrąński, Lublin 1977, s. 203-207; A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, s. 49-51. Zob. także: A. Günthör, *Die Predigt*, s. 155.

³⁵ J. Jaroszewicz, *Kazania o Kościele*, s. 335-337.

³⁶ Tenże, *Kazania o Ciele mistycznym Chrystusa*, s. 337.

³⁷ Tamże, s. 338.

³⁸ Tamże, s. 338-339.

³⁹ A. Günthör, *Die Predigt*, s. 105-106.

⁴⁰ Tamże, s. 105-111.

ma innego światła niż światło Chrystusa. Według obrazu drogiego Ojcom Kościoła jest on podobny do księżyca, którego całe światło jest odbiciem światła słońca” (KKK 748).

Kościół określamy jako dzieło lub twór słowa – *Creatura Verbi*, gdyż utworzyło go Słowo wcielone, Jezus Chrystus, przez głoszenie Ewangelii i gromadzenie uczniów. Natomiast w ciągu wieków dzięki głoszeniu objawionego słowa Bożego, Ewangelii Chrystusa, ciągle buduje się i odnawia wspólnota Kościoła, umacnia się i rozszerza po całym świecie.

Nauczając wiernych o Kościele, należy przypominać, że jest to prawdziwy nowy Lud Boży, Ciało mistyczne Chrystusa zespolone przez wiarę, nadzieję i miłość. Kościół ma wymiar instytucjonalny i charyzmatyczny. Jako instytucja posiada zewnętrzną strukturę hierarchiczną ustanowioną przez Chrystusa⁴¹. Jednak władza w Kościele ma charakter typowo służebny, na wzór Chrystusa jest służbą; biskup, prezbiter i diakon oraz ich współpracownicy świeccy służą Ludowi Bożemu. Działalności instytucjonalnej nie można traktować tylko po ziemsku. Hierarchiczna organizacja Kościoła i jej narzędzie, którym jest prawo kanoniczne, służą jednoczeniu ludzi z Bogiem (KKK 772–773) i budowaniu wspólnoty międzyludzkiej jako jednego Ciała Chrystusa (KKK 790–791). O charyzmatycznym wymiarze Kościoła świadczy to, że działa w nim Chrystus przez Ducha Świętego, co urzeczywistnia się w sprawowaniu liturgii (roku kościelnego, sakramentów), w działaniu łaski Bożej i poprzez modlitwę.

Zadaniem sług słowa jest przybliżanie wiernym pełnej eklezjologii, w duchu II Soboru Watykańskiego, wskazywanie, że Kościół jest misterium zjednoczenia ludzi z Bogiem (KKK 772–773) i powszechnym sakramentem zbawienia (KKK 774–776). We współczesnej teologii odchodzi się od dawnej definicji Kościoła⁴², a używa się raczej takich obrazów i symboli biblijnych, jak: owczarnia, której jedyną i konieczną bramą jest Chrystus, rola uprawna, rola Boża, na której rośnie stare rozwinięte drzewo oliwne, zasadzona jest winnica wybrana, budowla Boża, której kamieniem węgielnym jest Chrystus, święta świątynia, Górne Jeruzalem, Oblubienica niepokalanego Baranka (KKK 753–757). Kościół określamy także jako Matkę wierzących (Kl 14, 85; DSP 1n.; KK 14n. 41). Obrazy te i związane z nimi pojęcia wskazują na bogatą treść zawartą w Misterium Kościoła, przybliżają jego istotę i zadania.

Do głównych i niepozbywalnych zadań Kościoła należy pełnienie prorockiej, kapłańskiej i pasterskiej funkcji Chrystusa (KK 13, 28; DFK 4), a w tej trojkiej misji ma udział cały Lud Boży, jedni na mocy kapłaństwa służebnego, a wszyscy

⁴¹ H. Seweryniak pisze: „trzeba mieć na uwadze jeszcze jedno zjawisko – absolutnego niezrozumienia hierarchicznej strony Kościoła. Rozwiązaniem tej sytuacji będzie stopniowa zmiana postaw duchownych, ale także większa jasność katechezy i kaznodziejstwa na ten temat” – *Jak mówić o Kościele dzisiaj*, s. 148.

⁴² „Kościół, według katechizmu Roberta Bellarmina jest to «społeczność ludzi związanych z sobą wyznawaniem tej samej wiary i przyjmowaniem tych samych sakramentów oraz poddanych apostołskiemu pasterzom, a przede wszystkim jednemu Zastępcy Chrystusa na ziemi, rzymskiemu papieżowi»” – M. Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, Poznań 1960, s. 200.

na mocy kapłaństwa powszechnego. Znakiem istnienia i działania Kościoła we wspólnocie wiernych jest głoszenie słowa Bożego i sprawowanie liturgii. Członkowie wspólnoty Kościoła mają obowiązek otworzyć się na Boga i Jego słowo, powinni przyjąć prawo krzyża, nabywać ducha ascezy, praktykować miłość bliźniego, a szczególnie miłość do ludzi cierpiących i potrzebujących pomocy. Dzięki Zbawicielowi działającemu przez Ducha Świętego Kościół jest święty i prowadzi ludzi do świętości, której pierwowzorem jest Maryja i ludzie święci. Są oni ściśle zjednoczeni z Chrystusem i dlatego chrystocentryczny wymiar powinno mieć również kazanie maryjne i hagiograficzne.

Ks. Henryk Seweryniak pisze, że kaznodzieja nie powinien zbyt wiele mówić o Kościele, ale musi przede wszystkim utożsamiać się z nim, być jego świadkiem, człowiekiem rozmiłowanym w swoim Mistrzu i Panu⁴³. W akcentowaniu treści eklezjologicznych ów autor na pierwszym miejscu stawia prawdę zaczerpniętą z *Symbolu Apostolskiego*: „Wierzę w święty Kościół powszechny”. Kościół jest bowiem matką, która daje nowe życie, karmi słowem Bożym, rodzi do wiary, udziela sakramentów⁴⁴. Kościół jest „zarazem komunią – wspólnotą, w której przez posługę sakramentalną biskupów, prezbiterów i diakonów urzeczywistnia się zbawcze działanie Boga w Duchu Jezusa Chrystusa. Struktury te służyły i służą Duchowi Świętemu w zachowaniu jedności społeczności Chrystusowej i jej dynamizmu ewangelizacyjnego, a także wyrażają najgłębszą prawdę o Kościele”⁴⁵. Według cytowanego teologa mówienie o Kościele z ambony wymaga, obok akcentowania ortodoksji, także ortopraksji, czyli podejmowania egzystencjalnych kwestii etycznych i społecznych. Chodzi tu o głoszenie Dobrej Nowiny ludziom zagubionym, spragnionym Boga, płaczącym, chorym. „Mamy dodawać odwagi, zaspokajać duchowy głód, wlewać nadzieję, budzić tęsknotę za ładem moralnym i wartościami nieprzemijającymi, okazywać wrażliwość na ludzkie biedy, uczyć wdzięczności za dar wolności – słowem, tworzyć Kościół błogosławieństwa, dziękczynienia, a nie biadolenia. Trzeba niekiedy mówić na ambonie o życiu społecznym, o problemach chrześcijańskiej odpowiedzialności za politykę i gospodarkę, trzeba budzić wrażliwość na nędzę i ganić niesprawiedliwość, współczuć”⁴⁶. W czasach szerzącej się postawy konsumpcyjnej i hedonistycznej Kościół staje się wiarygodny, gdy bezkompromisowo broni podstawowych wartości moralnych, wiąże ściśle ze sobą miłość i odpowiedzialność (w małżeństwie, rodzinie, społeczeństwie, ojczyźnie, środkach społecznego przekazu). Mówiąc o Kościele, trzeba również wprowadzać słuchaczy w komunię świętych, budzić i pogłębiać wiarę w świętych obcowanie⁴⁷.

Kaznodziejska posługa słowa, jako głoszenie całego dzieła zbawczego Chrystusa, nie może przeradzać się w propagandową akcję Kościoła, akcentowanie

⁴³ H. Seweryniak, *Jak mówić o Kościele dzisiaj*, s. 143-144.

⁴⁴ Tamże, s. 144-148.

⁴⁵ Tamże, s. 148. Zob. H. Seweryniak, *Święty Kościół powszechny*, Warszawa 1996, s. 61-64.

⁴⁶ H. Seweryniak, *Jak mówić o Kościele dzisiaj*, s. 148-149.

⁴⁷ Tamże, s. 149-152.

głównie jego strony instytucjonalnej i materialnej. Podobnie kazanie o Kościele nie powinno przybierać głównie formy jego obrony przed wrogami i zarzutami. Chociaż apologetyka Kościoła jest do pewnego stopnia uzasadniona, to jednak na plan pierwszy musi się wysuwać budowanie tej wspólnoty przez słowo, sakrament, modlitwę i czynną miłość. Dzięki temu Kościół będzie nieustannie świadczył o swoim Panu i Głowie, o tym, że Jezus Chrystus działa we wspólnocie przez Ducha Świętego i prowadzi Lud Boży do eschatycznej pełni.

4. Liturgiczny i mistagogiczny wymiar chrystocentryzmu

W kaznodziejskiej posłudze słowa, a szczególnie w homilii, istotne znaczenie ma rok liturgiczny i sprawowanie sakramentów. Szczególnym miejscem i czasem zbawczego działania Chrystusa jest liturgia, którą Kościół nieustannie sprawuje na całym świecie. Liturgia „jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jej źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). Dzieje się tak, gdyż w niej pod osłoną świętych znaków, mocą słowa Bożego uobecnia się Misterium Paschalne Chrystusa. W liturgii działa Chrystus, obdarza uczestników swoim zbawieniem, a oni w duchu wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa oddają cześć Bogu (sprawują kult) i uświęcają się, czerpiąc ze źródeł zbawienia. Wyobraża to pionowa belka krzyża; jej linia zstępująca oznacza zbawienie, które płynie od Boga, a linia wstępująca wyraża odpowiedź człowieka na łaskę w formie kultu, uwielbienia i dziękczynienia.

Liturgia zawsze była przedmiotem zainteresowania homiletów i kaznodziejów. Już polscy homileci pierwszej połowy XX wieku żywo interesowali się znaczeniem roku liturgicznego i sakramentów w kaznodziejstwie⁴⁸. Z kolei w okresie posoborowym wznaga się refleksja homiletów nad tymi zagadnieniami, w tym o potrzebie akcentowania mistagogii w homilii⁴⁹. Chrystocentryczny charakter ma liturgia roku kościelnego, gdyż w niej uobecnia się zbawcze dzieło Chrystusa. „Z biegiem roku Kościół odsłania całe misterium Chrystusa, począwszy od wcielenia i narodzenia aż do wniebowstąpienia, do dnia Pięćdziesiątnicy oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pana” (KL 102). Dlatego kaznodzieja powinien przybliżać wiernym „bogaństwo zbawczych czynów i zasług” Chrystusa, wskazywać, że „one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia” (KL 103). „Wychodząc od Triduum Paschalnego jakby od źródła światła, nowy czas Zmartwychwstania wypełnia swoją jasnością cały rok liturgiczny. Zbliżając się stopniowo, krok za krokiem, do tego źródła, rok zostaje przemieniony przez liturgię. Staje się on rzeczywiście «rokiem łaski od Pana» (por. Łk 4,19). Ekonomia zbawienia działa w ramach czasu, ale od

⁴⁸ Zob. K. Bieszk, *Źródła kaznodziejstwa. Liturgia*, w: HDP, s. 225-273; Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 370-420.

⁴⁹ Zob. E. Sobieraj, *Homilia według teologii posoborowej*, s. 198-203; L. Szewczyk, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii*, Katowice 2003, s. 64-72.

chwili jej wypełnienia w Misterium Paschalnym Jezusa i w wylaniu Ducha Świętego jest uprzedzany koniec historii jako «przedsmak» – Królestwo Boże wchodzi w nasz czas» (KKK 1168).

Szczególne miejsce w roku liturgicznym zajmuje Wielkanoc, która „nie jest po prostu jednym ze świąt, ale jest «Świętem świąt», «Uroczystością uroczystości», tak jak Eucharystia jest Sakramentem sakramentów (Wielkim Sakramentem). (...) Tajemnica Zmartwychwstania, w której Jezus unicestwił śmierć, przenika swoją potężną mocą nasz stary czas, aż wszystko zostanie Mu poddane” (KKK 169). Dlatego wszystkie okresy, uroczystości, święta i wspomnienia roku liturgicznego są spotkaniem z Bogiem Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym.

Według kard. J. Ratzingera najstarsze święta chrześcijańskie nadawały kierunek posłudze słowa, jej treściom chrystologicznym. I tak Zmartwychwstanie jako wydarzenie historyczne traktowano zarazem jako święto chrztu (katechumenów), Pięćdziesiątnicę jako święto chrztu współczesności, a Epifanię jako święto chrztu pogan. Natomiast Boże Narodzenie traktowano jako most pomiędzy dziełem stworzenia a dziełem odkupienia, zakorzenienie Boga w świecie, z którego wywodzą się święta maryjne. Z kolei kult świętych wiąże się z tajemnicą wcielenia i zmartwychwstania⁵⁰.

Już Apostołowie głosili działanie Chrystusa w sakramentach, o czym świadczą Dzieje Apostolskie i Ewangelia według św. Jana, które wskazują na chrzest, Eucharystię, bierzmowanie, pokutę, kapłaństwo, namaszczenie chorych. Dlatego we współczesnej posłudze słowa pomocna będzie również teologiczna refleksja na temat sakramentów⁵¹. Nie zawsze jednak kaznodzieje w odpowiedni sposób głosili kazania na temat sakramentów. Był bowiem w dziejach Kościoła okres, kiedy sakramenty traktowano jako rzeczy – *res*, o czym świadczy *Codex Iuris Canonici*⁵². Sakramenty i łaskę traktowano jako rzeczywistość pośrednią, trzecią, która ma miejsce pomiędzy Bogiem a ludźmi. Tak urzeczowione sakramenty przypominały bardziej swoisty dar, w formie paczki, zastrzyku czy lekarstwa. Kaznodzieje za mało akcentowali (a nawet zapominali o tym), że pod osłoną znaku dokonuje się spotkanie osób (osobowe, osobiste, międzyosobowe), następuje zbawcze spotkanie człowieka z Bogiem. Chrystus mówi: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy” (J 14,23). Dzięki wierze i miłości dokonuje się spotkanie człowieka z Bogiem Ojcem i Synem Bożym w Duchu Świętym, człowiek staje się mieszkańcem Trójcy Świętej. Sakramenty należy traktować jako zbawcze spotkania ludzi wierzących z Chrystusem, które mają miejsce w różnych okolicznościach życia.

Niedociągnięciem dawniejszych kaznodziejów było to, że zbyt mało akcentowali znaczenie wiary jako postawy duchowej. Chociaż mówili o *opus operantis*,

⁵⁰ J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, s. 52-55.

⁵¹ Zob. K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna. Zarys teologii sakramentów dla teologów, katechetów, duszpasterzy*, Warszawa 1991; M. Pyc, *Znaki bliskości Ojca*, Poznań 2005.

⁵² *Codex Iuris Canonici*, Roma 1917 (Liber tertius. De rebus, pars I De sacramentis can. 731-1153).

czyli pouczali o odpowiedniej dyspozycji i przygotowaniu człowieka przyjmującego sakrament, to jednak bardziej uwydatniali *opus operatum*, czyli własną moc sprawczą i zbawczą skuteczność przyjmowanego sakramentu. Dochodziło do tego, że korzystanie z sakramentów stawało się swoistą formalnością, np. zaliczano je na kartkę, jak spowiedź wielkanocną, czy spowiedź przed chrztem dziecka lub ślubem.

W nauczaniu parafialnym odrywano także sakramenty od wspólnoty Kościoła, gdyż traktowano je bardziej jako sprawę indywidualną, czysto osobistą człowieka. Kaznodzieje popadali w swoisty moralizm, ukazując sakramenty jako środki potrzebne człowiekowi do życia moralnie dobrego, wychowania dobrych ludzi, wiernych królowi, cesarzowi itp. Głównym celem sakramentów stawało się życie uczciwe, a zjednoczenie z Bogiem zdawało się nawet schodzić nieraz na plan dalszy.

W świetle zasady chrystocentryzmu kaznodzieja winien podkreślać, że sakramenty są osobowymi i zbawczymi działaniami Chrystusa, który poprzez posługę Kościoła sprawuje swoją misję kapłańską. Poszczególne sakramenty przyjmuje człowiek w różnych okresach i sytuacjach życiowych, osobiście spotyka się ze Zbawicielem. W sakramentach ma miejsce kontakt dwu osób: Boga i człowieka, dokonuje się międzyosobowe spotkanie zbawcze, w którym decydujące znaczenie odgrywa wiara i odpowiednia dyspozycja moralna człowieka.

Każdy sakrament sprawowany jest poprzez posługę Kościoła i w ramach wspólnoty kościelnej ma także swój wymiar wspólnotowy, gdyż uobecnia i buduje Kościół. Misterium sakramentów odzwierciedla znak krzyża, którego belka pionowa (wertikalna) wyraża zbawienie i kult, a belka pozioma (horyzontalna) oznacza relacje międzyludzkie oparte na wzajemnej miłości. Sakramenty budują i umacniają wspólnotę Kościoła, gdyż Duch Święty coraz ściślej jednoczy ludzi z Chrystusem i uzdalnia ich do wypełniania przykazania miłości Boga i bliźniego. Chrzest włącza człowieka do Kościoła, bierzmowanie czyni jego apostołem, pokuta przywraca grzesznika do więzi ze wspólnotą, Eucharystia buduje wspólnotę w rodzinie i parafii, sakrament święceń czyni duchownego odpowiedzialnym za Kościół, małżeństwo tworzy Kościół domowy, przysparza nowych dzieci Bożych i członków Kościoła, sakramenty chorych wyrażają troskę Kościoła o ludzi cierpiących. W sakramentaliach Kościół niesie błogosławieństwo Boże ludziom znajdującym się w różnych potrzebach i błogosławi całemu stworzeniu.

Szczególną zaś rolę spełnia Eucharystia jako wspólnota stołu z chwalebny i wywyższony Panem, podczas sprawowania świętej ofiary i uczty. Istotne jest, aby dobrze przygotowana i przeżywana niedzielna i świąteczna Msza święta budowała i scalała wspólnotę Kościoła lokalnego. Związek sprawowanej Eucharystii z rokiem kościelnym rzutuje na tematykę: czas przed Wielkanocą byłby poświęcony sakramentom chrztu, pokuty i bierzmowania, Wielkanoc – sakramentowi chrztu i Eucharystii, a czas po Wielkanocy – Eucharystii i Kościołowi. Natomiast w okresie od Pięćdziesiątnicy do Adwentu wiązałybyśmy misterium Chrystusa z różnorodnymi sytuacjami człowieka w świecie współczesnym, akcentując nauczanie moralne w świetle Wielkanocy. Na końcu zaś tego długiego okresu należałoby

przybliżyć eschatologię, a w czasie związanym z Bożym Narodzeniem naukę o dziele stworzenia i Bogu jedynym, który stał się człowiekiem i leży w żłobie. Tak ułożona tematyka posługi słowa w trzyletnim cyklu roku liturgicznego ma charakter typowo chrystocentryczny, a zarazem chroni kaznodziejów przed samowolą i przypadkowością w wyborze treści⁵³. Można powiedzieć, że chrystocentryzm jest zarazem najlepszą zasadą porządkowania i akcentowania treści kaznodziejskich, skupiania ich wokół misterium roku liturgicznego. Dlatego wszelkie programowanie kaznodziejskie i duszpasterskie musi się opierać na realizacji tej zasady.

Sakramenty są znakami wiary. Dlatego warunkiem ich przyjęcia jest wiara człowieka, a w przypadku chrztu niemowląt konieczna jest wiara ich rodziców lub opiekunów. Przez wiarę człowiek spotyka się z Chrystusem, który przychodzi w sprawowanym sakramencie. Stąd też w sprawowaniu sakramentów bardzo ważną rolę odgrywa liturgia słowa połączona z homilią, jako jej integralną częścią, która ze swej istoty budzi i pogłębia wiarę, konieczną do spotkania z Chrystusem. Chociaż sakramenty działają *ex opere operato*, czyli swoją własną mocą, to jednak ich owocność zależna jest także od postawy i działania człowieka przyjmującego (*opus operantis*). Typowym przykładem jest obrzęd Komunii świętej, w którym występuje słowo Boże: „Ciało Chrystusa”, a na to słowo chrześcijanin odpowiada „Amen”, czyli wyznaje wiarę. Jest to typowy dialog sakramentalny. Sakramenty nie mają w sobie nic z magii, ale stanowią osobiste spotkania ludzi wierzących z Chrystusem, który działa w liturgii przez Ducha Świętego (KKK 1238, 1287, 1520, 1553).

Ze ścisłego związku kaznodziejstwa z liturgią wypływa potrzeba akcentowania w nim, a szczególnie w homilii, aspektu mistagogicznego. Dlatego kaznodzieja powinien troszczyć się o mistagogię rozumianą jako wprowadzenie wiernych w misterium liturgii roku kościelnego, sakramentów i sakramentaliów. Klasyczną formą posługi słowa związanej z liturgią sakramentów jest kazanie mistagogiczne, które wprowadza słuchaczy w sprawowane obrzędy, wtajemnicza w nie, wskazuje na obecność i działanie Chrystusa. Taką rolę pełni zwykle homilia obrzędowa, w której głosiciel zachęca wiernych do wypełniania słowa Bożego, pobudza ich do realizacji zobowiązań moralnych, które wypływają z przyjęcia danego sakramentu i wskazuje, że Chrystus jest źródłem światła i zbawczej mocy.

Rozwój teorii homilii w okresie posoborowym wywołał refleksję homiletów na temat mistagogii⁵⁴. Chcąc przybliżyć to zagadnienie, posłużymy się definicją mistagogii, którą podaje *Katechizm Kościoła katolickiego*: „Katecheza liturgiczna ma na celu wprowadzenie w misterium Chrystusa (jest «mistagogią»), przechodząc od tego, co widzialne, do tego, co niewidzialne, od znaku do tego, co on oznacza, od «sakramentów» do «misteriów»” (KKK 1075). Podobny cel jak katecheza liturgiczna ma homilia mistagogiczna. Według bpa Wacława Świerżawskiego

⁵³ J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, s. 55-56.

⁵⁴ W. Broński, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999, s. 77-80; E. Sobieraj, *Homilia według teologii posoborowej*, s. 198-203; L. Szewczyk, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii*, s. 64, przyp. 211.

„mistagogia jest wprowadzeniem w misterium liturgii, ale jeszcze bardziej przez liturgię w samo misterium Trójjedynego Boga: *Mysterion*”⁵⁵. Chodzi tu o misterium Chrystusa sprawowane w liturgii, a w ujęciu św. Pawła misterium jest to „tajemniczy plan Boga realizujący się w Chrystusie i Kościele”⁵⁶. W misterium chrześcijańskim realizuje się odwieczna wola Boga Ojca, który pragnie wszystkich ludzi doprowadzić do poznania prawdy i zbawczego zjednoczenia w Chrystusie. Dlatego też misterium chrześcijańskie jest zarazem misterium Chrystusa⁵⁷.

Ks. Leszek Szewczyk pisze: „Homilia ma zwiastować Ojca działającego poprzez Chrystusa w sprawowanym misterium. Dąży do tego, by słuchacze weszli pełniej w tajemnicę paschalną dzięki uczestnictwu i głębszemu zrozumieniu ofiary Jezusa Chrystusa”⁵⁸. Tak więc kaznodzieja powinien mieć uwrażliwienie mistagogiczne, które pomoże mu wprowadzać słuchaczy w misterium liturgii w ciągu roku liturgicznego, sakramentów i sakramentaliów. Ponieważ zaś spotkanie Boga z ludźmi podczas sprawowania liturgicznego misterium dokonuje się pod osłoną znaków, dlatego winien je tłumaczyć kaznodzieja⁵⁹. Znakami tymi są: wydarzenia, osoby, słowa, gesty i rzeczy, wprawdzie widoczne, ale kryją za sobą rzeczywistość niewidzialną i wymagają mistagogicznego wyjaśnienia, aby były właściwie rozumiane⁶⁰. Tak pojęta mistagogia wprowadza w to, co jest tajemnicze i ukryte dla niechrześcijan, prowadzi do odkrycia i przeżycia tajemnic wiary, pomaga poznać treść znaków i ich znaczenie dla życia chrześcijańskiego, a w końcu prowadzi do zmiany postępowania⁶¹. Szczególnie zaś w homilii, która wtajemnicza w sakramenty, powinniśmy kształtować u wiernych odpowiednie usposobienia duchowe i budzić u nich pragnienie przyjęcia danego sakramentu oraz otwarcie na działanie zbawcze Chrystusa i gotowość wypełniania przyjętych zobowiązań moralnych⁶². Homilia mistagogiczna pobudza słuchaczy do całkowitego oddania się Chrystusowi i łączenia ofiar swego życia z Jego ofiarą, usposabia też do uwielbienia Boga i dziękowania Mu za dzieło odkupienia⁶³.

Liturgia ma swoje znaczenie historiozbawcze, ewangelizacyjne, uświęcające, diakonijne i eklezjalne⁶⁴. Dlatego homilista powinien uwydatniać te wymiary, wprowadzać w nie wiernych, a tym samym jako dobry mistagog będzie umacniał

⁵⁵ W. Świerżawski, *Kaznodzieja jako mistagog*, w: *Sluga słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 110.

⁵⁶ Tamże, s. 111.

⁵⁷ L. Szewczyk, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii*, s. 68.

⁵⁸ Tamże, s. 69.

⁵⁹ Można by mówić o czterech etapach lub wymiarach znaków i czynności liturgicznych, czy o poczwórnym sensie znaku: 1) sensie literalnym znaku, czyli jego aspekcie egzystencjalnym, 2) sensie alegorycznym, 3) moralnym i życiowym znaku; 4) eschatycznym – L. Szewczyk, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii*, s. 70.

⁶⁰ Tamże, s. 65.

⁶¹ A. Adam, *Die Messpredigt als Teil der eucharistischen Liturgie*, w: *Gemeinde in Herrenmahl. Zur Praxis der Messfeier*, red. T. Mass-Ewert, K. Tichter, Freiburg 1976, s. 243-245.

⁶² H. Simon, *Homilia jako integralny element Eucharystii*, *Współczesna Ambona* 15, 3 (1987), s. 116; L. Szewczyk, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii*, s. 71.

⁶³ L. Szewczyk, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii*, s. 71-72.

⁶⁴ Tamże, s. 65.

wspólną Kościoła. W treści mistagogicznej nawiąże również do czterech elementów modlitw eucharystycznych: doksolonii – ucząc wysławiania Boga, anamnezy – wskazując na uobecniające wspomnianie dzieł Boga, epiklezy – stając się modlitwą do Ducha Świętego, eschatologii – przygotowując wiernych na ostateczne spotkanie z Panem⁶⁵.

Widzimy więc, że mistagogia ma charakter chrystocentryczny, gdyż skupia się na dziele zbawczym Chrystusa, a także zawiera w sobie wymiar teocentryczny i trynitarny. W liturgii mówi i działa Bóg Ojciec przez Syna w Duchu Świętym, a jej uczestnicy i zarazem słuchacze słowa zwracają się do Boga Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Dlatego kaznodzieja powinien obficie czerpać z misterium Chrystusa objawionego w historii zbawienia, obecnego w Kościele i uobecnianego w liturgii⁶⁶. Znamienne są słowa bpa W. Świerzawskiego: „Kapłan, który powie całą homilię (...) a nie powie ani razu, zatrzymawszy się: bracia drodzy, tu dzisiaj, teraz, wśród nas JEST Jezus – nie powiedział ludziom nic, nie powiedział tego, co każe mu powiedzieć Chrystus”⁶⁷. Przez dobrze pojętą i akcentowaną mistagogię kaznodzieja pomaga słuchaczom owocnie uczestniczyć w liturgii i we właściwym duchu przyjąć dany sakrament. Akcentowanie chrystocentryzmu w kaznodziej-skim nauczaniu o liturgii i związanej z nią mistagogii jest potrzebą chwili, gdyż kieruje słuchaczy do źródła łask.

Kard. J. Ratzinger, pisząc o chrystocentryzmie w kaznodziej-skiej posłudze słowa zaznacza, że chrześcijańskie kazanie nie jest przybliżaniem systemu doktrynalnego, ale jest wdrażaniem w chrześcijańską rzeczywistość, której zwornikiem i punktem centralnym jest sprawowanie Eucharystii⁶⁸.

* * *

Chcąc dziś dobrze nauczać o Chrystusie, należy w kaznodziejstwie przybliżyć słuchaczom pełny Jego obraz. Głoszenie całego dzieła zbawczego Chrystusa wymaga mówienia o Bogu jedynym i Trójcy Świętej, podkreślania istnienia Boga oraz działania Boga Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Tak pojmowany chrystocentryzm zawiera w sobie aspekt teocentryczny i trynitarny. A ponieważ zbawcze dzieło Chrystusa uobecnia się przez działanie Ducha Świętego, dlatego chrystocentryzm ma również wymiar pneumatologiczny. Z kolei istotny jest aspekt eklezyjalny, gdyż Chrystus założył Kościół, jest jego Głową, w nim żyje i działa przez Ducha Świętego. Maryja jest „pierwowzorem (*typus*) Kościoła w porządku wiary,

⁶⁵ Tamże, s. 70, przyp. 247.

⁶⁶ L. Kuc, *Homilia*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, red. F. Blachnicki, Poznań 1967, s. 291; L. Szewczyk, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii*, s. 72, przyp. 255.

⁶⁷ W. Świerzawski, *Kaznodzieja jako mistagog*, s. 117. „Organizujemy Msze święte z tłumami, gramy, śpiewamy, robimy widowiska – dziś wyszliśmy nawet ze świątyń, czasem aż za ciasno nam na stadionach – ale ludzie coraz mniej wiedzą, że trzeba tylko odsłonić to, co zakryte, jakby zdjąć welon z kielicha, i powiedzieć: tu jest Chrystus! I wejść w ciszę, i zostać przy Obecnym, żeby ogarnął swoim misterium człowieka. A ten, aby odpowiedział: *fiat, amen*” – tamże, s. 117-118.

⁶⁸ J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, s. 56. A. Günthör, *Die Predigt*, s. 111-118, 155-156.

miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem” (KK 63), najlepszym przykładem naśladowania Go, wypełniania słowa Bożego. Stąd też kazania maryjne mają swój wymiar chrystocentryczny (podobnie kazania o świętych). W liturgii Kościoła uobecnia się misterium paschalne Chrystusa, dlatego w głoszeniu homilii i innych form kaznodziejstwa chrystocentryzm wiąże się z mistagogią. Ostatecznie więc całe życie chrześcijańskie pozostaje w ścisłym związku z Chrystusem, który przez Ducha Świętego prowadzi do świętości cały Kościół i każdego człowieka ochrzczonego.

Istotne jest, aby w centrum wszystkich głównych aspektów treści kaznodziejских znajdowało się zbawcze dzieło Chrystusa – dokonane kiedyś i uobecniające się dzisiaj w Kościele – zbawienie, które zmierza do eschatycznej pełni. W końcu więc cała kościelna posługa słowa zmierza do tego, „aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1,10); „aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13).

THE RULE OF CHRISTOCENTRISM IN PREACHING

S u m m a r y

The rule of Christocentrism has strong biblical basis and is deeply rooted in contemporary theology – which is also reflected in homiletics. As the preacher should bring a full image of Christ (totus Christus) closer to the faithful, the author presents five aspects of homiletic Christocentrism. So it is a theocentric aspect – as proclaiming Jesus leads towards doctrine of One God; it is also a Trinitarian aspect – as acting of separate Divine Persons should be emphasized in a sermon. Christ established the Church, is her Head and acts in her through Holy Spirit, so Christocentrism has an ecclesial aspect. The pneumatological dimension is connected with this aspect because Holy Spirit makes present the saving work of Christ and helps the priests to actualize the Gospel. It is necessary to speak about Mother of God and about saints in the spirit of Christocentrism, stressing their union with Saviour and total fulfilment of His Gospel. The Christocentric dimension exists in the preacher’s mystagogy - as in it we instruct the faithful that in liturgy of the Church the Paschal mystery of Christ is present and through it appears His salutary power. For the whole Christians life is in the close union with Christ who through Holy Spirit leads God’s people towards sanctity. The word ministry is drawing „to sum up all things in Christ, in heaven and on earth” (Eph 1:10)

Słowa kluczowe: homiletyka, homiletyka materialna, homiletyka fundamentalna, chrystocentryzm w kazaniu, chrystologia w kaznodziejstwie, treść kazań

Keywords: Homiletics, material homiletics, fundamental homiletics, Christocentrism in sermon, Christology in preaching, the contents of sermon